

### SPRZĄTANIE W ŚWIETLICY DWORCOWEJ

Tak facet strzela z ps  
a babcia zuje bułkę  
i mruczy nie tylko  
wojns i c wojnie  
w tej telewizji  
sprzątaczką już rysuje  
ścierką na podłodze  
kontury Europy  
a potem po wybuchu bomby  
zalewa wszystko wodą  
świetlicowa wypędza  
ocalałych ze smu podróżnych  
i gasi telewizor  
cisza  
tylko sprzątaczką  
w kombinezonie przeciwatomowym  
robi porządki

### OBRACHUNKI

Dzisiaj  
drugiego lutego  
tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego  
czwartego roku  
mina?  
trzydziestotysięczny pięćset  
dziewięćdziesiąty dzień  
mojego życia  
mój biorytm wskazuje  
podwójną ujemną fizyczną,  
podwójną dodatnią emocjonalną  
i potrójną ujemną intelektualną  
leżąc w łóżku próbuję  
napisać wiersz ale  
nic mi nie przychodzi do  
głowy

### "PUNK-ROCK, POGO I ZADYMA"

dokończenie ze str. 10

Narzędzia punków to: łańcuchy,  
nunczako i tzw. pieszczochy...

Jarocin w czasie festiwalu to  
dobre miejsce porachunków. Spotykają  
się tam ugrupowania antagonizujące.  
Porachunki za "doznane krzywdy" są  
planowane przed imprezami...

Po kolejnej "zadymie" funkcjo-  
nariusze policji odwiedzili poszkodo-  
wanych do przychodni lekarskiej. W  
przychodni doszło do kolejnej bójki  
pomiędzy ofiarami. Znowu interweno-  
wała policja...

### SZCZĘŚCIE

Stara obłąkana  
kobieta codziennie na  
krakowskich plantach szuka  
swego syna który  
zginął dwadzieścia trzy lata temu  
Nuci sprośne piosenki  
grzebie w kubkach  
na śmieci zgląda napotkanym  
ludziom w twarz i  
uśmiecha się  
Stara obłąkana  
kobieta nie wierzy  
w Boga co wieczór za  
uźebrene pieniądze upija się  
na trzeźwo

### WE DWOJE W PAREU JORDANA

Było wtedy więcej nieśmiałości  
w naszych pokrywających zmieszanie  
uśmiechach niż  
w dojrzewaniu jabłek wszystkich jabłoni  
świata  
w szmerze opadania powiek w upartym  
milczeniu  
było nasze niedopowiedziane pragnienie  
w obcych krokach nieznanym  
przechodniów  
umierała za każdym razem nasza  
nigdy nienarodzona miłość

...

Żonie

Gdy patrzysz  
nie kępaj mi ręk  
jestem przecież wolny  
wolny?

Te i inne bzdury wydrukowało cza-  
sopismo "WOKANDA" (nr. 40-41 z dnia  
23-30 XII). Niektórzy zapewne potrak-  
tuje to jako szczyt dziennikarskie-  
go ~~dobroci~~ i zawodowej niekompeten-  
cji, inni zaś (i tych zapewn będzie  
znikoma ilość) jako wyjątkowe poczu-  
cie humoru.

J osobiście, niestety, nie mogę pode-  
trzed się artykułem "Punk-rock..." au-  
torstwa pana JERZEGO WOJCIECHA WÓJCI-  
KA, ponieważ nie jest on moją własno-  
ścią i obiecałem zwrócić go właścici-  
cielowi. Wszystkim szczęśliwym posiada-  
-ozom wyżej omawianego "Dzieła" gorąco  
polecam go jako użycie zamiast papieru  
toaletowego tudzież opakowania na ki-  
-szone ogórki. Wybór należy do Ciebie.

Pielgrzym

PS. Artykuł również został wydrukowany  
w jednym z numerów czasopisma "AGORA".

number ONE

lutego 1991

cena: 1000 złp



# INTRO

Ta gazetka miała ukazać się już ponad rok temu. Niestety, moje plany i marzenia ciągle zabijała brutalna rzeczywistość. Największe problemy były z drukiem - albo w ogóle go nie było, albo był w cenie, na którą nigdy nie mogłbym się zgodzić. Teraz kiedy ta bariera została przełamana okazuje się, że nie bardzo wiem co pisać.

Zdaje sobie sprawę, że ten pierwszy numer nie jest wcale najlepszy, że nie jest taki jakiego oczekujecie. Coś powstał on tylko i wyłącznie dzięki mojej pracy. To ja zbierałem informacje, to ja pisałem artykuły, to ja stukałem na maszynie, to ja robiłem tą skromną grafikę, to moja kieszeń wywaliła pieniądze, to ja naklejam znaczki i wysyłam gazetkę do każdego z Was.

Mam nadzieję, że z numeru na numer będzie coraz lepiej. Wierzę, że znajdą się ludzie, którzy będą chętni mi pomóc. A pomóc jest w czym. Poszukuję wszelkich materiałów / gł. zagranicznych / związanych z muzyką reggae i ruchem Rastafari. Poszukuję ludzi, którzy są chętni to tłumaczyć. Poszukuję tych, którzy zrobią jakieś grafiki. Oczekuję również na Wasze indywidualne wypowiedzi. Piszcie o tym co Was wkurza i cieszy, co dyskryminuje i zniewala, co wzbudza miłość i

## W NUMERZE :

- "INTRO" czyli pieśń na wyjście.....2
- "Gdy inni mówią śmierć lub zagrożenie, Rastaman mówi życie.....3
- "Po uszach watem..." czyli o niezniszczalnej sile jamajskiego sound systemu.....4
- "Pozwól, aby nasz śpiew zniszczył bariery pomiędzy Tobą a mną..." - pierwsza część wypowiedzi Normana Granta z "Twinkle Brothers".....5
- Polskie tłumaczenia tekstów piosenek roots - reggae z płyty "Resistance" - Burnings Spears.....7
- " Z DRUGIEJ STRONY LUSTRA " - Jerzy Wojciech Wójcik skutecznie gładzi polskiego punka.....8

agresję. Proszę o kontakt wszystkie kapela reggae'owe / te młode i te stare / Czekam na informacje o imprezach i koncertach reggae, które odbywają się w waszej okolicy. Proszę o kontakt wszystkich tych, którzy chcieliby kolportować / rozprowadzać / gazetkę. Ten pierwszy numer jest numerem pilotażowym. Jeśli wszystko ułoży się pozytywnie to chciałbym, aby gazetka wychodziła co miesiąc. Jeżeli więc zależy Ci na otrzymywaniu kolejnych numerów "I and I" - napisz o tym szybko. Nakład jest ograniczony. Pieniądze za poszczególne numery gazetki + koszty przesyłki przysyłajcie na podany niżej adres / tylko przeznacz pocztowym /.

I to tyle na dzisiaj. Zapraszam na kolejne strony gazetki. Napiszcie, co o tym wszystkim myślicie / pochlebnie i krytycznie /, co należy zmienić, co dołożyć a co wyciąć. Z rastafariańskim pozdrowieniem. One love.

Pielgrzym

**Uwaga:**  
Część tekstów lub ich fragmenty zostały zaczerpnięte z polskich i zagranicznych wydawnictw prasowych oraz radiowych audycji.

**Podziękowania:**  
Metody, Ania, Grażyna, Magda,



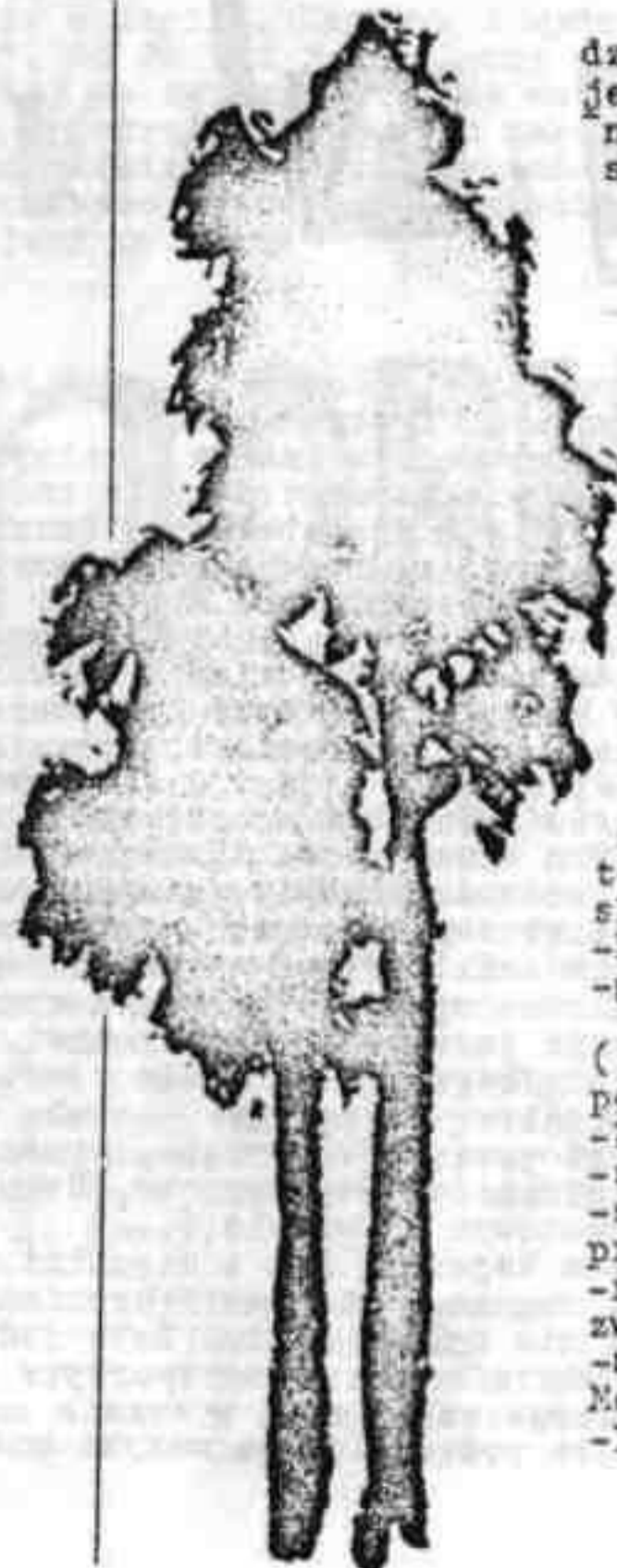
Jacek Janowski  
ul. Lwowska 121/92  
33-100 Tarnów

- " Nikt nie przypuszczał, nikt się nie spodziewał, nikt nie wiedział..." czyli o tym, że "razem zawsze coś się wymyśli".....9
- " Czy być poetą to znaczy układać słowa z piasku...?" - wiersze Stanisława Franczaka.....11

PRZECZYTAJ, MOŻE SIĘ NIE ZMĘCZYSZ.....

# POWIEDZ

# ŻYĆCIE!



Muzyka reggae narodziła się w sercach dzieci Afryki mieszkających na Jamajce. Lecz korzenie jej sięgają głębiej, ku miejscom odległym w przestrzeni i czasie. Reggae jest muzyką ludzi zabranych ze swej ojczyzny. Jest żywą historią i opowieścią o historii ludu tęskniącego za swym domem. Jest pieśnią o dniach niewoli i o czasach niewolnictwa.

Od połowy XVII wieku przez 200 lat Jamajka była jedną, wielką niewolniczą plantacją trzciny cukrowej, uprawianą rękoma 3 milionów 300 tysięcy Afrykanów porwanych do Nowego Świata. Czysto afrykańskie rytmy, pieśni i tańce przetrwały w miejskich rejonach Jamajki do XX wieku. Tak charakterystyczne elementy pojawiające się w reggae jak śpiew na głosy, powtarzanie krótkich fraz muzycznych, zaśpiewy call and response - są zaczerpnięte z Afryki. Chcąc przeprzeć dokładną genealogię przekształcania się muzyki jamajskiej w reggae należałoby wspomnieć o Burra i Mento, Nyabingi i Junkanoo, a już na pewno wymienić jej bezpośrednich poprzedników: Rock-Steady, Ska i Calypso. Nie miejsce tu na szczegółowe prezentowanie historii tworzenia się tej muzyki, wspomnieć natomiast należy choć w kilku słowach o ludziach, dla których reggae nie jest tylko muzyką do tańca, ale rodzajem obrzędu religijnego czy hymnu ideowego.

Od czasu koronowania się Rassa Tafariego ( Haile Selassie I ) na cesarza Etiopii ( 1930 ) oraz później, w latach 60-tych w czasach ruchu niepodległościowego, Jamajscy Murzyni coraz bardziej interesowali się Afryką. Zainteresowanie to rozbudzone zostało przez Marcusa Garveya, urodzonego na Jamajce przywódcę ruchu, którego celem była repatriacja do Afryki. Objęcie tronu Etiopii przez Selassiego bardzo zwiększyło siłę oddziaływania poglądów Garveya. Na Jamajce powstał rastafarianizm ( Ras Tafari Movement, Movement of Jah People ), ruch oparty na wierze, że Selassie jest wcieleniem Boga oraz iż jego zadaniem będzie



-dzie umożliwienie Afrykanom powrotu do Afryki. Rastafari nie jest jakąś organizacją, lecz istniejącą wspólnotą "miłości dzieci Jah, skazanych na życie w Babilonie".

Rastafarianie mają język i słownictwo, które są ich własnością. Ponieważ żyją w czasach ostatecznych, używają takich słów jak "zrządzenie opatrności", "godzina przeznaczenia", "ogień piekielny", "siarka", które znaleźli w Biblii i włączyli do swych słowników i do swego życia. Reggae jest ich muzyką. Ją zaś najłatwiej poznać po mocnym, synkopowanym rytmie i niecodziennej harmonii, basie "jadącym steps", akcentowaniu drugiej i czwartej części taktu zdecydowanymi, krótkimi uderzeniami w struny gitary, piekielny off-beatowym rytmem fortepianu i krótkimi zadęciami saksofonów (honking saxes), choć bywają i trąbki.

Teksty pieśni reggae inspirowane są rastafarianizmem, a ich najczęstszym tematem jest walka między Syjonem a Babilonem, rozumianym jako Afryka i Nowy Świat, masi i policja, wyzyskiwani i wyzyskiwacze.

Główny prorok, ale i popularyzator muzyki reggae, nieżyjący już Bob Marley w pieśni "None shall escape the judgment" Nikt nie

uniknie Sądu Ostatecznego) wyśpiewuje następujące credo: "Gdy inni mówią śmierć lub zagrożenie - Rastaman mówi życie".

# NIEWIDZIALNA

SŁO

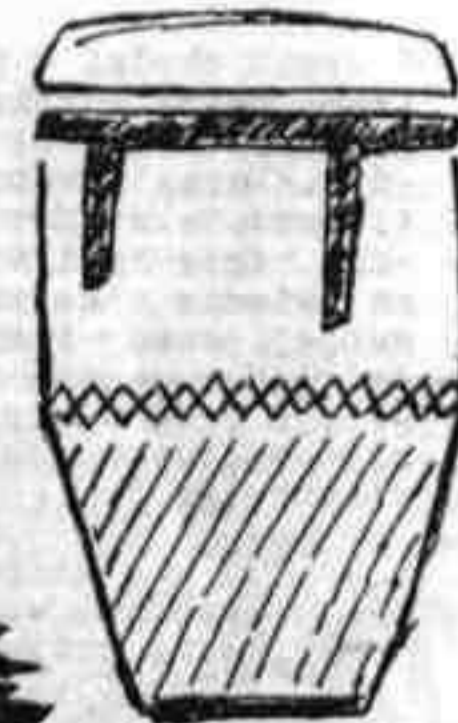
Angielski socjolog, Dick Hebdige, w książce "Subkultura-rozumienie i styl" pisze:

"W Wielkiej Brytanii, w każdym lokalnym sound-systemie w każdym większym mieście, w którym i -migranci osiedlili się dostatecznie licznie, praca armia gnębionych i zbuntowanych zbierała się by słuować wierność sztandarowi Etiopii. Sound-system, chyba bardziej niż jakakolwiek instytucja związana z życiem karaibskiej klasy robotniczej, był miejscem, w którym można było dogłębnie zbadać i najeźnić, bez kompromisów, wyrazić swoją murzynskość, czarne serce bijące dla Afryki w niezachwianym pulsie dubu. Dla społeczności osaczonej ze wszystkich stron przez dyskryminację, wrogość, podejrzliwość i całkowite niezrozumienie, sound-system zaczął reprezentować, zwłaszcza dla młodych, bezcenne sanktuarium, wolne od zanieczyszczenia przez obce wpływy. Wyłącznie czarna publiczność rzucała tu wyzwania Babilonowi, unosząc na grzmiącą linią basu o mocy tysięcy wadów. Tu była siła - namacalna, osiągalna. Wisiała w powietrzu - niewidoczna, elektryczna, przenoszona przez baterie kolumn domowego wyrobu. Była obecna w każdym toastowym zaśpiewie (...)

Sound-system kojarzył się z ciężkimi i surowymi formami reggae - miejsce i brzmienie sta-

-ły się nierozdzielnie związane. Takiej muzyki nie było w radiu. Żyła jedynie w sieci przewodów i głośników, potencjometrów i mikrofonów, która tworzyła system i która, choć w sensie prawnym należała do jednego człowieka, w sensie znacznym głębszym była własnością Wspólnoty. I właśnie za pośrednictwem muzyki możliwy

był kontakt z przeszłością, z Janajką, a tym samym z Afryką - kontakt, który uważano za kluczowy dla zachowania czarnej tożsamości. Zasadnicze dla systemu było brzmienie, nierozdzielnie związane z pojęciem kultury. Atakując sound-system, symbolicznie zagrażało się całej wspólnotie. Stał się więc on uświęconym miejscem, terytorium, którego należało bronić. Z gwałtowną nienawiścią odnoszono się do interwencji policji, a w niektórych wypadkach sama jej obecność wystarczała, by wywołać gwałtowne zamieszki. Wypadki z Notting Hill w 1976 czy z Caribe Clubu w 1974 można interpretować jako symboliczną obronę przestrzeni należącej do Wspólnoty".



Dzisiaj jest jedną z największych postaci w kręgu roots-reggae, prawdziwy Rastaman, który jeżdżąc po świecie niesie w swych pieśniach przesłanie miłości i braterstwa. Jeden z niewielu, dla których kultura ma tak wielkie znaczenie.

Dział w Anglii. Nagrywa i wydaje płyty wraz ze swoim zespołem "Twinkle Brothers". Od 26 lat jest wierny swoim ideałom: posłannictwu Rasta, jedności murzyńskiej na świecie a także walce z rasizmem.

Jego wytwórnia płytowa to mała, niezależna firma, której daremnie szukalibyśmy w top-rankingowych zestawieniach. Niemniej to, co robi jest śledzone z uwagą i komentowane przez całą społeczność Rasta, rozproszoną po świecie. Oddajemy mu głos:

# NORMAN

" Śpiewajmy psalm, aby zniszczyć bariery. Tak jak Jozue zniszczył ścianę Jericho, tak nasz śpiew zburzy bariery pomiędzy tobą i mną..."

"Breaking Down the Barriers"

# GRANT

" Jako pieśniarz roots-reggae z radością dowiaduję się, że wielu ludzi pyta o nasze nowsze i starsze pozycje. To potwierdza, że powinienniśmy to, co robimy. W swojej muzyce mówię o wszystkim, co przeżyłem. Traktuję to poważnie. Moje życie i moja muzyka to jedno, choć nie oznacza to, że muszę sprzedać określoną liczbę płyt, by wydać następną płytę i zwyczajnie żyć. Mam wewnętrzną potrzebę śpiewania, tworzenia muzyki. Dzięki za to Stwórcy. Każdego dnia jestem mu wdzięczny za to, że jest nowy dzień, że oddycham i że mam siłę do pracy."

" Czy pamiętacie ?

Ja pamiętam.

To jest to, co ludzie widzieli

i o czym nauczali.

Dzieci Afryki, oto czas, najważniejszy czas..."

" Rasta Pon Top "

" Jeśli chodzi o przesłanie, które niesie nasza muzyka, to miałam okazję przekonać się, że dociera ono do ludzi. Wyrwał w nich dobre odruchy i to jest także źródło mojego natchnienia. Śpiewam i widzę, że wielu ludzi na świecie chce razem z nami szukać swojej prawdy i sprawiedliwości. Chcą dzielić z innymi to, co mają najdroższego i są wierni swoim ideałom. Niech więc politycy robią sobie co chcą, my chcemy żyć."

"Tu nie ma pokoju.  
Wszędzie wokół wojna -  
teraz przywołuje pokój!  
Pełen Chwały!  
Wszystko ma swój czas:  
jest czas wojny i czas pokoju,  
czas budowania i czas burzenia,  
czas życia i czas umiarenia,  
czas na miłość  
i czas na nienawiść,  
czas dawania i czas brania,  
czas snu i czas czuwania,  
czas milczenia i czas mówienia.  
Wszystko ma swój czas,  
lecz tutaj nie ma pokoju..."

" There Is No Peace "



" Słuchasz radia, choć w większości to co jest tam lansowane nie niesie za sobą nic dobrego. Oglądasz telewizję, w której reklamują błyskotki i świecidełka bez wartości. To niszczy ludzi. A jeżeli ceną za to wszystko jest utrata własnego poczucia wartości i równowagi wewnętrznej, nigdy się na to nie zgodzę. Tę siłę, która pozwala mi się oprzeć czerpię od Stwórcy, dlatego go czczę. Ja też próbuję nowych rzeczy, nowej techniki, nowych instrumentów, ale pozostaje wierny swoim ideałom. Mogę to robić, bo sam wydaję swoje przyty. Maję one dla mnie bezcenną wartość. Wkładam w nie siebie samego i chciałbym aby przetrwały wiele lat. Uważam, że muzyka powinna wzbogacać ludzi duchowo. Na przykład, jeśli pracujesz w radiu, to Twoim obowiązkiem jest badanie i rejestrowanie przekazu kultury. Powinieneś więc sięgnąć do korzeni, zanim zaczniesz badać gałęzie. Musisz wiedzieć, skąd ta sztuka pochodzi, dokąd zmierza. Dziękuję Stwórcy za to, że żyję w tym czasie, że spotykam ludzi, którzy pragną poprawy życia i tego świata. Dzięki nim możemy się do muzyki. Razem walczyć o to, by wznosić się nad poziomem, nad marnością."

" Poczuj to objawienie,  
grozi nam totalne zniszczenie.  
Wszędzie wokół walki.  
lecz gdy w sercu niosę miłość,  
niosę miłość przez świat.  
Duch jest między nami.  
Łaski Panie..."

" Revaling Revelation "

" Traktujemy sztukę poważnie i mogę powiedzieć, że artyści rocka - reggae, których znam są uczciwi w stosunku do innych i do siebie. Są to ludzie, z którymi można nawiązać bezpośredni kontakt. Zwyczajnie, usiąść i porozmawiać. Trzeba także pamiętać, że są to ludzie o dużej wrażliwości. Już "Biblia" wspomina o nich jako o tych, którzy powstana by walczyć o swoje prawa bez stosowania przemocy, że ich zadaniem jest głoszenie prawdy a prawda jest niezniszczalna. Można zabić człowieka ale jeśli głosi on prawdę, będzie żył wiecznie. Co prawda historia się powtarza i dobre okresy przeplatają się ze złymi, ale ważna jest nadzieja!"

ciąg dalszy nastąpi...

# RESISTANCE

"Resistance" - opór w rozumieniu jamajskich Rastafarian. To bestsellerowa pozycja w cyklu fonograficznego dorobku słynnego pieśniarza, kandydaci Rasta - EASTONA RODNEY'A, występującego pod pseudonimem "BURNING SPEAR" - "Płonący Włócznia". Album ukazał się w 1985 roku, tym razem pod egidą północno-amerykańskiego wydawnictwa "Heartbeat" - "Bicie serca". To był początek prawdziwej inwazji jamajskiej reggae na południowe Stany Zjednoczone a płyta Burning Spear zdobyła wówczas szczyty tamtejszych, lokalnych list bestsellerów z tak zwaną "czarną muzyką", dając początek temu zjawisku.

Od tamtej pory Rasta mówią, że Burning Spear jest dzisiaj ich liderem, duchowym przewodnikiem. I rzeczywiście, ludowy filozof, domorosły artysta jamajski zyskał wielkie uznanie w świecie pozostając wierny swoim ideałom i z uporem głosząc idee swoich patronów: Marcusa Garvey'a i Yomo Kenyatty.

Z biegiem lat zmieniło się co prawda brzmienie jego muzyki. Dzisiaj otaczają go zupełnie inni ludzie, muzycy, ale ludowa sztuka nie straciła nic z ostrości wyrazu, ze swojego autentyzmu chociaż w zespole "Burning Band" są obok tradycyjnych instrumentów: syntezatory, gitary elektryczne, bębny Simmonsa i instrumenty dęte.

Także mimo licznych opinii Europejczyków i Amerykanów z północy, sarszczących artystę infantylizm wypowiedzi jego pieśni w wielu przypadkach stały się międzynarodowymi przebojami a nawet więcej - hymnami Rasta.

W tym numerze prezentują skrócone przekłady tekstów pieśni z bestsellerowego albumu "Resistance".



Jah tworzy na ziemi  
z wielką siłą i uporem  
Są jednak tacy,  
którzy tego nie wiedzą  
kiedy w końcu to rozumieją?  
I żyje wciąż słowo Marcusa  
Oni tego nie wiedzą,  
czy kiedyś to rozumieją?

Przetrwamy ten babiloński system  
choć żyjemy w czasach,  
kiedy każdy może okazać się wrogiem,  
każdy człowiek.  
Choć nie ma równych praw  
i sprawiedliwości  
to jest oczywiste -  
jedni mają zbyt wiele  
i mają tych,  
którzy nawet nie mają nic.  
Przetrwajmy!

Szczyt tej góry  
jest naszym świętym fundamentem,  
a my jedynie pyłem  
przez Boski Wiatr rozsiewanym.  
Drzewo rodzi  
a przyroda owoc w darze otrzymuje.  
Boska przyroda decyduje, rozdziela.  
My jesteśmy jej pyłem!

Wszystkie siły przeciw nam  
na szale narzucili  
i nie wiem co robić  
Zawołaj - Alleluja!  
Bóg jest prawdziwy  
a naszym fundamentem  
myśl Marcusa Garvey'a  
Zawołaj - Alleluja!  
On niesie prawdę o ludziach  
I był człowiek, który jej szukał,  
myślał za siebie, dla ludzi  
czuwał, że jest człowiekiem  
dla ludzi,  
przemawiał do nich.  
Zawołaj - Alleluja!

Królowa z gór,  
niektórzy zwą ją, pramatką.  
Trzy historyczne parafie na Jamajce:  
St. James, St. Anne i St. Raversna.  
Otwórzcie rejestry niewolników  
i patrzcie, czytając  
- oto nasza historia, kultura,  
to nasze korzenie i życie,  
które dali nam ci ludzie.  
Królowo z gór,  
niektórzy zwą Cię naszą matką  
opowiedz nam historię naszą!

Cóż to za wizja,  
którą mój umysł został  
obdarowany przez Pana?  
Wiedza o boich czarnych  
braciach i siostrach.  
Kiedy odzyskiwałem  
moją naturalną energię  
Pan mówił mi jak postępować.  
Słuchaj więc  
w każdej wiosce, mieście czy kraju  
a słowo stanie się czynem!

Z DRUGIEJ STRONY LUSTRA ...

## Punk-rock, pogo i zadyma

Ruch punk dzieli się na trzy war-  
stwy: "zniszczeni", "szkoleni" i  
"przywódcy" ...

Chodzą pochyleni, posuwistym kro-  
kiem "maszyny parowej", z założeniem  
na pełny luz. Nastawieni na pełne wy-  
życie: palenie, picie, dżanie. Naj-  
mniej troszczą się o jedzenie. Nie  
mają pieniędzy, często je więc wymu-  
szają. Spią na ławkach, na budowach,  
w parkach, na skwerach, na klatkach  
schodowych.

"Szkoleni" to grupa najliczniej-  
sza, podobno bez przerwy szkoła się w  
sztuce walki serdwno z większą grupą.

Drogi i bezdroża,  
góry i doliny  
aż dotarliśmy tutaj.  
Chodź słońce  
raniło swoimi promieniami  
- dotarliśmy!

Trzeba mieć serce, by Jego kochać.  
Gdy patrzę daleko,  
gdzie horyzont  
myślę o Afryce  
i widzę moje miejsce,  
dżunglę i przyrodę.  
Mam serce i czuję tę Boską Siłę  
Dziś wolę szukać przyjaźni u zwierząt  
a niżeli u Babilonu sojuszników,  
diabła niewolników!

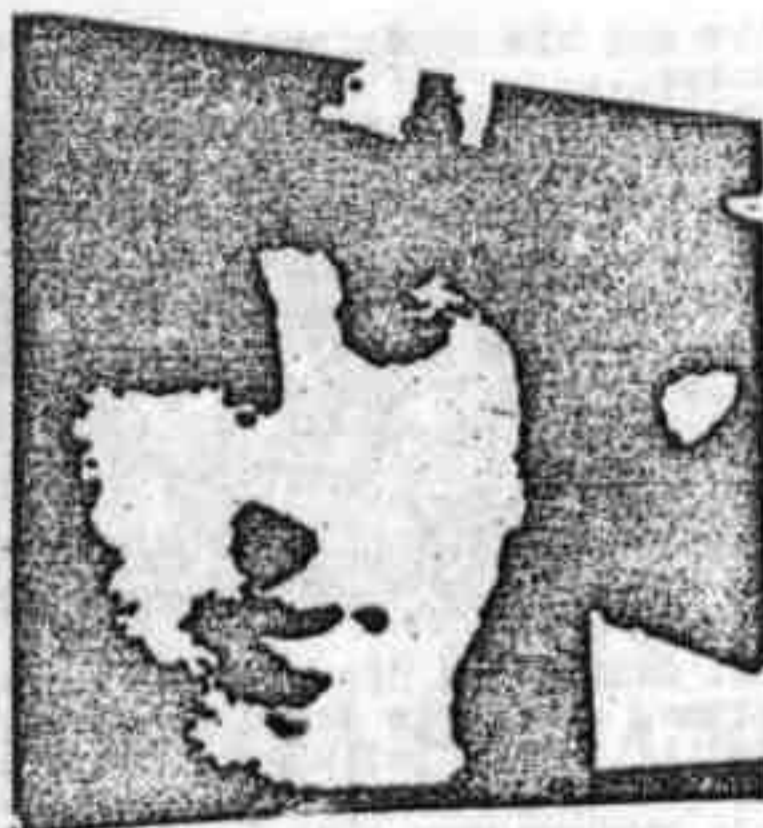
Opowiedz mi,  
co daje Ci miłość?  
Wiesz, jego miłość jest  
zielono - żółto - czerwono  
to czysta, mocna i dobra miłość  
Rozgrzeje, rozpali Twój umysł  
i zaczniesz za siebie myśleć,  
szukać swej drogi.  
Nie bójcie się kochać!

jak i z pojedynczym przeciwnikiem...

Stosują, rozbudzanie emocji pop -  
-rzesz okrzyki, skandowanie np. "Zabid  
skina s...."...

"Przywódcy" wypracowali model  
"pododdziałów", na które składają się  
załogi, brygady i kolumny. Załoga to  
najczęściej 6-8 osób z przywódcą w śro-  
dku. Brygada to łączone załogi z jed-  
-nego miasta lub z kilku miast. Na cze-  
-le brygady idzie przywódca, za nim 3  
potem 2 punktów. Następnie idą załogi

dokończenie na str. 10



W nauce był przeciętny,  
czasem wpadła jakaś trójka,  
czasem dwójka. Na państwową  
na pewno by zaliczył...  
gdyby doczekał.

z a s k o c z e n i

Pani Janina, chociaż na tyle  
nie wygląda, ma już ponad 50-tkę. Jest  
kobietą wyjątkowo zadbana, modnie się  
ubiera, ma włosy zabarwione chną i nie  
-spotykana jak na swój wiek energię.  
Ma dwójkę dorosłych dzieci. Syn ożenił  
się już cztery lata temu i od tamtego  
czasu mieszka wraz z rodziną w willi  
pod miastem. Córka jest na piątym roku  
germanistyki i też pewnie niedługo wy-  
-prowadzi się z domu.

Pani Janina pracuje w szkole już ponad  
23 lata, najpierw w podstawówce a obe-  
-cnie tutaj - w liceum. Teraz, gdy  
dzieci poszły każde w swoją stronę,  
szkoła wypełnia jej każdy, darowany  
przez Boga dzień. Jest profesorką je-  
-zyka polskiego, poza tym prowadzi kół-  
-ko teatralne, organizuje spotkania  
literackie i uroczyste akademie. Do te-  
-go dodad należy jeszcze wychowawstwo,  
takie szkolne przyzwyczajenie pani Ja-  
-niny. Od początku pracy w szkole zaw-  
-sze miała jakąś klasę pod opieką. Je-  
-dne były lepsze, inne gorsze lecz za-  
-wsze wkładała w ich wychowanie wiele  
uczucia.

Teraz pani Janina opiekuje się klasą  
3c o profilu humanistycznym. Oprócz  
lekcji polskiego zawsze, raz w tygod-  
-niu, ma ją razem z godziną wychowawczą.  
Nie marnują jej tak jak w innych kla-  
-sach, gdzie przez 45 minut sprząta  
się sałę lub nadrabia zaległe lekcje.  
Pani Janina w każdy poniedziałek po-  
-dejmuje nowy temat, na który dysku-

je z całą klasą. Czasami jest to us-  
-tawa o aborcji, czasami seks wśród  
nastolatków, innym znów razem przyno-  
-si jakieś testy z poradni psycholo-  
-gicznej.

O narkomani także było, zgodnie z te-  
-matem w dzienniku - nawet trzy lek-  
-cje. Na pierwszej był film krótkome-  
-trazowy i czytali fragmenty "Pamię-  
-tnika narkomanki". Tydzień później  
pani Janina zaprosiła znajomego leka-  
-rza - psychologa z "Poradni rozwoju  
rodziny". Psycholog mówił długo i  
ciekawie. Opowiadał o krajowej produ-  
-kcji kompotu, leczeniu w "Monarze",  
oddziaływaniu marihuany na psychikę  
człowieka, o tym żeby pomagać wszyst-  
-kim uzależnionym, żeby przyprowadzić  
do poradni, że razem zawsze coś się  
wymyśli...

Na trzeciej lekcji klasa pisała takie  
małe wypracowania na temat: "Mój sto-  
-sunek wobec narkomani". Wypracowania  
były anonimowe, każdy pisał to co my-  
-śli i nie trzeba zwracać uwagi na  
błędy ortograficzne czy interpunkcyjne.  
Ktoś napisał na kartce z czerwonym  
marginesem po prawej stronie: "Nie  
możemy przechodzić obojętnie obok te-  
-go, co dzieje się wokół nas. Narko-  
-mania zatacza coraz szersze kręgi,  
coraz więcej młodych ludzi staje się  
jej ofiarami. Jutro może ona osiągnąć  
-nędzę naszego najbliższego przyjaciela  
lub przyjaciółkę. Musimy wiedzieć, jak  
pomóc ludziom, którzy od nas tej po-

-mocy oczekują. Nie możemy pozwolić, aby narkomania ingerowała w życie nasze i naszych bliskich..."

Kartka w kratkę z zapiętym, dolnym rogiem donosi: "Wśród moich znajomych nie ma żadnego narkomana. Wiem to na pewno lecz jeśli kiedykolwiek znalazłby się w moim otoczeniu taki człowiek to na pewno nie zawahałbym się podać mu swą, pomocną dłoń. Przecież są to ludzie ta-cy sami jak my, może tylko trochę bar-dziej zagubieni..."

Na innym papierze ktoś wyrzył granatowym krzywym piśmem: "Przeczytałem kiedyś w Filipince bardzo smutny list od dziewczyny, która była właśnie narkomanką. Pod spodem był dopisek, że jeśli ktoś chce nawiązać z nią kontakt, jeśli chce pomóc to żeby napisał pod adresem redak-cji a oni przekazą. List wzruszył mnie do głębi. Dziewczyna pisała, że każdy nowy dzień jest dla niej kolejnym dniem walki o przeżycie. Walki, która co wie-czór zostaje utopiona w strzykawce wy-pełnionej kompotem. Myślałem nawet o tym, że może ja również powinienem do niej napisać kilka ciepłych słów..."

Najlepsze wypracowania zostały przeczy-tane na głos przy całej klasie lub za-wieszane na gazetce ściennej redagowa-nej przez 3c. Pani Janina gratulowała rozsądnego myślenia i prawidłowego po-dejścia do wagi tematu. Pięć tygodni później klasa dowiedziała się, że Robert przedawkował. To był szok dla wszystkich, dla pani Janiny chyba największy. Nikt nie przypuszczał

nikt się nie spodziewał, nikt nie wie-dział...

Robert był nowy, do 3c przyszedł dopie-ro w tym roku. Podobno przeprowadził się z całą rodziną z Wałbrzycha. Dziwny był trochę ale tak w ogóle to nic nie wskazywało na to, że 3c. Sad-nie się ubierał i do szkoły uczęsz-czał tak jak każdy, to znaczy opusz-czał tyle co i wszyscy. W nauce był przeciętny, czasem wpadła jakaś trójka czasem dwójka. Na państwową na pewno by zaliczył...gdyby doczekał.

Robert był małomówny, za dziewczynami się nie oglądał, często rozmyślał-nikt nie wie o czym.

Pani Janina też nie wie. Jest zasko-czona, jak mogło dojść do takiej tra-gedii, i to w jej klasie. Przecież ona już 23 lata w szkole uczy. I lek-cje wychowawcze o narkomanii były i rozmowa z psychologiem i gazetkę ścienną klasa zrobiła. Taką kolorową, na tablicy ze steroplanu...

Ktoś wspomina, że Robert za-wsze chodził ze skórzaną teczką. Po-dobno napisał na niej czerwonym la-kiem "HELP ME". Jakoś nikt nie zwrócił na to specjalnej uwagi a jeśli nawet...

Pielgrzym

" PUNK - ROCK, POGO I ZADYMA "

dokończenie ze str.8

tak uformowane, że w każdej chwili mo-gą utworzyć koło. Kolumna składa się z kilku brygad i skupia od 100 do 500 punków.

Opisane pododdziały stają przede wszy-stkim do przemieszczenia się punków, co zawsze ma miejsce w sposób zorganizowany, oraz do utworzenia szyku bo-jowego.

W czasie przygotowania do "zady-my" są osoby, które organizują grupy. Polega to m. in. na stosowaniu tzw. e-cha, mającego na celu przekazywanie informacji...

Pogo, to właściwie nie taniec, lecz wielkie przepychanie a stosowane

"bodźliczki" są wprawdzie dość silne, lecz nie brutalne. Podstawowe figury to tango, młyn i pańcuch...Kłyn to duże koło podobne do tworzonego w rugby...

Pogo...rozwija i utrwala mięśnie oraz ma wpływ na całą sylwetkę fizyczną. W związku z tym istnieje przekonanie, że słabych punków oddala się, mogą oni przejść np. do rastafarian. Natomiast najsilniejsi najczęściej zostają skina-mi.

Dziewczyny należą do ruchu i spe-cjalizują w nim określone role. Wyróżnia się "dziewczyny szefów" oraz "dziewczy-ny wszystkich"...

Punkowie dzielą się na: klubowców anarchistów, dzikich i tzw. pseudopun-ków...

dokończenie na str. 12

## RADOSNA TWÓRCZOŚĆ POETUFF NIEWONTPLIWIE WSPÓŁCZESNYCH

W cyklu o takim właśnie tytule postanowiłem prezentować wiersze tych, którzy nie muszą wcale z natchnieniem pisać o dupie Maryny, aby ich twórczość była w stanie zwrócić czyjąkolwiek uwagę.

W związku z tym gorąca prośba do ludzi, którzy dotychczas wstydliwie ukrywali najróżniejsze dzieła swojego geniuszu. Wyciągnijcie z zakurzonej szuflady wyb-lakłe zeszyty - skarbnie Waszej niewontpliwie współczesnej poezji. Spróbujcie przełamać granice wszelkich kompleksów i niewiarę we własną twórczość.

Mam nadzieję, że publikacja wydobytych od Was kawałków będzie początkiem wspa-niałej, ośniewającej kariery.

Zaczynamy jednak zawodowo. Na pierwszy ogień:

# STANISŁAW FRANCZAK

Urodził się 18 XI 1946 roku w miejscowości Bieńkówka koło Makowa Pod-halańskiego. Ukończył szkołę średnią w Suchej Beskidzkiej, polonistykę i stu-dia kulturalno - oświatowe na UJ. Pracował w redakcji "Magazynu Kulturalnego" był nauczycielem w szkole średniej i rzecznikiem prasowym prezydenta m. Krakowa Jego wiersze nagrodzone na wielu ogólnopolskich i krakowskich konkursach, publi-kowano w radiu i prasie literackiej, w antologiach i tomikach zbiorowych. Wydał ballady "Malowanki na szkle" w 1984 roku w Beskidzkim Towarzystwie Społe-czno - Kulturalnym Bielsko-Biała tomiki "Sztukę latania" (zbiorowo) w 1984 ro-ku w wydawnictwie "Śląsk", a także "Całopalenie" w 1984 roku w Wydawnictwie Literackim. W Wydawnictwie "Iskry" opracowano tomik "We mgle" a w BTRK prozę po-etycką "Wiatr znad Skawy".

Prezentowane teksty pochodzą ze zbioru "Kim jestem" (KAW - Rzeszów 1984).

### NIE BOJĘ SIĘ ?

Nie boję się śmierci bo  
moje życie wyceniono  
w dolarach  
za które kupię  
każdy następny dzień  
każdą szczęsną chwilę  
każdy dobry sen

Tylko  
dlaczego za moje  
dewizy na życie  
kupują rakiety ?

### MÓJ WRÓG

W czasie ataku na bagnety stchórzyłem  
kiedy tak blisko zobaczyłem swój strach  
w niebieskich oczach mego wroga  
rzuciłem karabin i  
czekałem na  
przyjazne spotkanie homo sapiens  
mój wróg zatrzymał się  
i z uśmiechem zwycięzcy  
przebił moją pierś na wylot

### Pytania

Czy być poetą to znaczy  
układać słowa z piasku  
uczyć je lotów wysokich  
malować w barwy dnia i nocy  
wczesnych poranków i zmierzchów  
i rzeźbić na firmamencie nieba  
i rzucać pełnymi garściami  
w urodzajną glebę by  
obrodziło zwykłą kromką chleba?  
Czy być poetą to znaczy  
leczyć siebie nieuleczalnie chorego?

### ONA

Jest drącą kroplą wody  
na przeźroczyściej szybie  
którą na przódno  
pragnę zatrzymać  
w otwartej dłoni  
czy istniała czy  
to tylko moja łza?

Reginie

Jesteś  
jak rwąca rzeka  
przez którą co noc  
przechodzę  
na drugi brzeg